Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 287 | Częstochowa, sobota 7 grudnia 1946 r. | Rok II.

ZSRR dąży do powszechnej redukcji zbrojeń

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — W New Yorku na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ toczą się rozmowy w związku z ograniczeniem zbrojeń. Minister Mołotow zgodził się na wyłączenie kwestii zbrojeń spod prawa veta. Zgoda ta ma niewątpliwie na celu przyśpieszenie realizacji zaproponowanej przez ZSRR powszechnej redukcji zbrojeń.

Sprawę redukcji zbrojeń przejęła specjalna komisja Generalnego Zgromadzenia ONZ w składzie 21 delegatów, wśród nich również delegata Polski, która w dniu wczorajszym odbyła publiczną sesję, pod przewodnictwem prezydenta ONZ Spaaka. Komisja przyjęła bez debaty 1 część wniosku amerykańskiego w przedmiocie powszechnej i natychmiastowej redukcji zbrojeń wszystkich narodów.

Senator Connaly oświadczył, że opracowany plan powinien zostać przedstawiony Generalnemu Zgromadzeniu, które ma prawo przyjęcia go lub odrzucenia. W razie przyjęcia projekt redukcji zbrojeń zostałby przesłany poszczególnym państwom do ratyfikacji. Delegat Wielkiej Brytanii sir Hartley Shawcross oświadczył, że w zasadzie opowiada się za wnioskiem radzieckim proponującym aby poszczególne państwa zawarły traktat rozbrojeniowy z ONZ, uważając te formę za najbardziej pewną i skuteczną. Delegat Australii w swym oświadczeniu podkreślił rolę ministra Mołotowa w postawieniu na porządek obrad kwestii rozbrojenia oraz wyraził pogląd, że plan redukcji zbrojeń powinien być opracowany przez 11 członków Rady Bezpieczeństwa a następnie przepracowany przez 43 innych członków ONZ. Pogląd ten poparli delegaci Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady. Minister Mołotow zaproponował, aby Zgromadzenie Ogólne poleciło Radzie Bezpieczeństwa uprawomocnić działanie komisji dla sprawy energii atomowej. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Cadogan zgodził się z wnioskiem ministra Mołotowa ale oświadczył, że wniosek ten powinien zostać wzmocniony. Zgromadzenie Ogólne winno polecić Radzie Bezpieczeństwa aby przyśpieszyła pracę komisji dla sprawy energii atomowej oraz aby opracowała plan zakazu posługiwania się bronią atomową i wszelkimi innymi środkami masowego niszczenia. Delegat USA sen. Connaly wyraził opinię, że USA w zasadzie uznają projekt rozbrojeniowy jako możliwy do przyjęcia. Na tym posiedzenie odroczono.

NOWY JORK (PAP) — Omawiając sesję komisji politycznej ONZ w sprawie rozbrojenia, korespondent PAP'u w Nowym Jorku donosi:

„Fala optymizmu, jaka opanowała komisję polityczną po przemówieniu ministra Mołotowa, znalazła swój wyraz w uchwaleniu składu podkomisji, która opracuje tekst rezolucji w sprawie rozbrojenia. **Mowa ministra Mołotowa, będąca wielkim krokiem naprzód w ofensywie pokojowej i konsylacyjnej, wywołała duże odprężenie w nastrojach, panujących dotychczas w komisji politycznej. Dobra wola i duch pojednawczy Związku Radzieckiego podkreślane są przez wszystkie delegacje.** Poprawki, jakie zaproponował minister Mołotow do wniosku Stanów Zjednoczonych, podkreślają konieczność jak najszybszego zakończenia prac przez komisję atomową, wzywając Radę Bezpieczeństwa, by pomogła komisji atomowej w jej pracach, których celem jest przygotowanie konwencji międzynarodowej, zakazującej produkcji i stosowania broni atomowej. Wreszcie do projektu Stanów Zjednoczonych dodaje one żądanie utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa 2 komisji kontrolnych dla energii atomowej i dla produkcji zbrojeń. Wobec wyjaśnienia przez ministra Mołotowa, że słowa: „w ramach Rady Bezpieczeństwa" nie oznaczają, że prawo veta ma być stosowane w komisji kontrolnej energii atomowej i komisji redukcji zbrojeń, **usunięty został główny punkt sporny pomiędzy obu stanowiskami.** Komentarze członków komisji politycznej oraz korespondentów pism amerykańskich i zagranicznych są również optymistyczne, jak nastrój panujący na sali obrad po przemówieniu min. Mołotowa.

Koszta administracji Triestu wyniosą 20--30 milionów dolarów

NOWY JORK (PAP) — **Na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych omawiano w środę kwestie finansowe, związane z administracją wolnego terytorium Triestu. Według sprawozdania rzeczoznawców gospodarczych — koszta administracji Triestu będą wynosiły 20 — 30 milionów dolarów rocznie.** Wobec tak wielkiej cyfry wszyscy ministrowie zgodzili się, że kwestia ta wymaga dłuższego zastanowienia się i znalezienia sposobu pokrycia tej sumy. Opracowanie tego zagadnienia powierzono rzeczoznawcom gospodarczym. **Ministrowie uzgodnili, że gubernator Triestu będzie miał prawo w razie potrzeby zwrócić się do państw sojuszniczych o pomoc wojskową. Jeżeli państwo, do którego gubernator zwróci się o pomoc wojskową będzie uważało, że tej pomocy nie może udzielić, powinien natychmiast całą sprawę oddać do rozstrzygnięcia Radzie Bezpieczeństwa. Następnie omawiano sprawę odszkodowań, jakie Grecja i Jugosławia mają otrzymać od Włoch i Bułgarii.** Minister Bevin zaproponował, aby Grecja otrzymała 105 milionów dolarów od Włoch i 45 milionów od Bułgarii, a Jugosławia 125 milionów od Włoch i 25 milionów od Bułgarii.

W dalszym ciągu omawiano sprawę odszkodowań dla obywateli Narodów Zjednoczonych za poniesione szkody wojenne. Minister Bevin zaproponował, żeby koszta te zostały pokryte w 66%. Minister Mołotow oświadczył, iż koszta mogą być pokryte najwyżej w 50%, ale delegat francuski Couve de Murville zaznaczył, że Francja nie może się zgodzić na mniej niż 75% odszkodowań. **Następnie omówiono sprawę ewentualnych nieporozumień, mogących wyniknąć z interpretacji traktatów pokojowych i postanowiono, że w kwestii tej decydować będzie komisja arbitrażowa złożona z 3-ch ambasadorów wielkich mocarstw.** Na tym posiedzenie odroczono do czwartku do godziny 21-ej.

Bidault nie będzie premierem

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia konstytucyjnego b. premier Bidault nie otrzymał większości głosów potrzebnej dla wybrania go ponownie premierem. Komuniści i socjaliści zgodnie ze swoją zapowiedzią wstrzymali się od głosowania.

Lewis i Związek Górników skazani na grzywnę

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezes związku górników Lewis oświadczył na przewodzie sądowym, że wywody sędziego są dowodem tendencji zmierzających do pozbawienia górników amerykańskich ich praw konstytucyjnych wolności słowa, wolności zgromadzenia i wolności wyboru pracy. Lewis zapewnił, że posiada poparcie 8 milionów górników amerykańskich i twierdził, że on sam oraz związek górników bronią swych praw konstytucyjnych.

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Sąd Federalny skazał Johna Lewisa na zapłacenie 10.000 dolarów grzywny, a Związek Górników na 3 i pół miliona dolarów grzywny uzasadniając swój wyrok tym, że Lewis wbrew poleceniom sądu ogłosił strajk a Związek Górników strajk podjął. John Lewis i Związek Górników wnieśli apelację do Najwyższego Sądu USA. Rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Manifestacja protestu w parlamencie greckim

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że parlament grecki zawiesił obrady w środę „na znak żałoby" w związku z odrzuceniem przez radę ministrów spraw zagranicznych żądań greckich dokonania poprawek granicznych w Bułgarii na korzyść Grecji.

Nenni jedzie do Londynu

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) Na zaproszenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina jedzie do Londynu włoski sekretarz stanu Nenni. Będzie to pierwsza z rzędu wizyt, jakie minister Nenni zamierza złożyć w szeregu stolic europejskich w celu przedyskutowania bieżących zagadnień dotyczących Włoch.

„Nie chcemy frazesów na temat gen. Franco"

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia Zw. Radziecki wystąpił o zerwanie stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Delegat radziecki Andrzej Gromyko oświadczył, że wniosek amerykański jest niedostateczny. Delegacja amerykańska proponowała w tym wniosku, aby Generalne Zgromadzenie wezwało generała Franco do ustąpienia i hiszpański rząd tymczasowy przeprowadził wybory w Hiszpanii. Delegacja radziecka oświadczyła: **„Nie chcemy deklaracji i pięknych frazesów, nie chcemy potępienia tylko generała Franco, ale żądamy decyzji, odpowiadających powadze sytuacji, decyzji która by dopomogła narodowi hiszpańskiemu do wyzwolenia od reżimu, narzuconego mu siłą".**

Uprzednio duński minister spr. zagr. Gustav Rasmussen, spodziewając się szerokiego poparcia dla rezolucji amerykańskiej, oświadczył, że byłby gotów posunąć się dalej, aniżeli wniosek amerykański. Przewodniczący komisji delegat Ukrainy Manuilski zadał pytanie delegatowi amerykańskiemu senatorowi Connaly: „Co będzie, o ile Franco nie zrezygnuje ze swego stanowiska po przyjęciu jakiejkolwiek rezolucji?" Senator Conally podkreślił, że rezolucja polska i ukraińska, wzywając do zerwania stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Hiszpanią, zwraca się do członków ONZ, podczas gdy rezolucja amerykańska jest apelem do narodu hiszpańskiego. Wniosek amerykański — powiedział Connaly — mówi: „Oświadczymy narodowi hiszpańskiemu, że gotowi jesteśmy dopomóc narodowi hiszpańskiemu w jego walce".

Po dłuższej dyskusji komisja polityczna postanowiła powołać podkomisję do uzgodnienia różnych rezolucji i poprawek dla znalezienia sformułowania wspólnej rezolucji. Przewodniczący Manuilski wystąpił z propozycją by podkomisja składała się z przedstawicieli 5 wielkich mocarstw oraz autorów wszystkich rezolucji i poprawek. Mimo sprzeciwu delegata brytyjskiego komisja polityczna uchwaliła 28 głosami przeciw 8, przy 9 wstrzymujących się od głosowania, proponowany przez Manuilskiego skład podkomisji.

Na tym obrady zostały odroczone.

Spisek niemieckich przemysłowców

BERN (PAP) — Pismo berneńskie „Berner Tagwacht" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że poza granicami Niemiec istnieje specjalny sztab, którego zadaniem jest uratowanie przemysłu niemieckiego od zagłady.

Jak wiadomo — pisze „Berner Tagwacht", amerykańskie władze okupacyjne postanowiły w sierpniu r. r. sprzedać w prywatne ręce niemieckie poszczególne obiekty koncernu przemysłowego I. G. Farben-Industrie. Zgłosiło się szereg nabywców a dokładna kontrola tych osób wykazała, że ma się do czynienia z organizacją, której celem jest uratowanie koncernu I. G. Farben. Aresztowano szereg osób, należących do tej organizacji.

Jednocześnie wykryto szereg dokumentów, stwierdzających, że różni niemieccy przywódcy gospodarczy a m. in. i b. minister Speer podjęli w ostatnim stadium wojny kroki, celem zabezpieczenia przyszłości przemysłu niemieckiego.

Z dokumentów tych wynika, że dnia 10 sierpnia 1944 r. niemieccy przemysłowcy wraz ze Speerem zebrali się na konferencję do hotelu Rotes Haus w Strassburgu. Oprócz Speera obecni byli przedstawiciel Kruppa, niejaki dr Tolle oraz przedstawiciele koncernu I. G. Farben.

Na konferencji tej postanowiono przedsięwziąć wszystkie możliwe kroki celem zorganizowania za granicą baz gospodarczych w celu ocalenia niemieckiego przemysłu przed dalszymi zniszczeniami. Speerowi udało się przekonać Hitlera o konieczności tych posunięć i w marcu 1945 r. Hitler cofnął swoje rozporządzenie dotyczące stosowania polityki „totalnego zniszczenia", mimo posuwania się wojsk alianckich w głąb Niemiec.

6 kwietnia 1945 r. przybyło do Bazylei przeszło 600 przedstawicieli przemysłu niemieckiego oraz rzeczoznawców technicznych na konferencję, zwołaną przez prezesa Banku Rzeszy E. Puhla. Po dłuższych naradach wyznaczono 128 osób, które miały opuścić Niemcy dla nawiązania za granicą kontaktów z kołami przemysłowymi i finansowymi gotowymi do przejęcia znacznych części nieuszkodzonych niemieckich obiektów przemysłowych, chroniąc je w ten sposób przed zniszczeniem i demontażem. Grupa tych ludzi stała pod kierownictwem profesora Stachelberga, rzeczoznawcy dla spraw finansowych przy uniwersytecie berlińskim, a od roku 1944 członka zarządu Banku Rzeszy. Pewnego dnia Stachelberg wraz z 4 współpracownikami wsiadł do samolotu i wylądował w Hiszpanii, dokąd został wezwany dla zorganizowania „kursów dokształcających" dla finansowych i gospodarczych specjalistów hiszpańskich. Obecnie Stachelberg prowadzi te „kursy" a jednocześnie zajmuje się skupywaniem niemieckich patentów i licencji w Stanach Zjednoczonych. Rozporządza on wielkimi kapitałami niemieckimi, ukrytymi w krajach Ameryki Łacińskiej. Prof. Stachelberg jest jednym z nielicznych ludzi posiadających dokładne plany niemieckiego przemysłu na przyszłość.

Pozostali uczestnicy konferencji w Bazylei przebywają na razie w Niemczech i czekają na instrukcje Stachelberga. Są to przeważnie osoby nieobciążone politycznie. Zadaniem ich jest obsadzanie ważnych placówek gospodarczych w zarządzie władz okupacyjnych — co im się częściowo udało. Tak np. niejaki dr Eike, jeden z uczestników wspomnianej konferencji, który w ostatniej fazie ery hitlerowskiej był szefem wydziału gospodarki narodowej Banku Rzeszy —, jest dzisiaj szefem wydziału przemysłowego przy władzach angielskich w Hamburgu. Niektóre plany profesora Stachelberga nie powiodły się.

Doniosłe rezolucje kongresu techników

WARSZAWA (PAP) — W dniu 3-cim grudnia zakończony został pierwszy ogólnopolski kongres techników polskich w Katowicach. **Wnioski, które wpłynęły na plenum z 14-tu obradujących sekcyj branżowych, omawiały całokształt zagadnień technicznych i gospodarczych w ramach zrealizowania planu 3-letniego. Poszczególne sekcje wysuwają w formie rezolucji szereg zagadnień opracowanych w postaci konkretnych postulatów gospodarczych i wskazań na przyszłość.**

Sekcja ogólna w uchwałach swych stwierdza, w związku z zamierzonym w najbliższym czasie rozwojem przemysłu i rolnictwa polskiego, konieczność ścisłego związania z przemysłem i rolnictwem szkolnictwa zawodowego w kraju. Obok szkolnictwa niezbędnym jest zapewnienie pracy instytutom badawczym i naukowym w tym zakresie.

Sekcja ekonomiczna stwierdza, że dzięki przeprowadzonym reformom społecznym i gospodarczym, umożliwione zostało przeprowadzenie planowych opracowań trójsektorowej gospodarki, t. j. przemysłu państwowego, spółdzielczości i inicjatywy prywatnej w dziedzinie gospodarki narodowej. Sekcja kładzie nacisk na doniosłość t. zw. obrotu bezgotówkowego i rozliczeniowego, jako podstawy gospodarki finansowej w przemyśle i rolnictwie. Probierzem tej gospodarki jest stałość waluty. W celu wygrania bitwy o oszczędność, o której mówił minister Minc, sekcja wskazuje na konieczność opracowania właściwych norm wytwórczości w poszczególnych dziedzinach pracy. Ważnym zagadnieniem jest uwzględnienie potrzeb i żądań konsumentów w planach produkcyjnych, co jest jednym z czynników rentowności przemysłu. Należy prowadzić jak najostrzejszą walkę ze spekulacją, powiększyć eksport wielu artykułów produkcji i uzyskiwać w zamian niezbędne maszyny i surowce.

Sekcja kolei żelaznych wysunęła konieczność odbudowy szeregu linii kolejowych i ustalenia taryf przewozowych, zapewniających opłacalność kolei.

W sprawie dróg kołowych wyrażono przekonanie, że ich ulepszenie i rozwój zajmie odpowiednie miejsce w całokształcie narodowego planu gospodarczego. Na rozbudowę **dróg wodnych** planuje się okres 30-letni. Na pierwszy plan wysuwa się rozbudowę drogi wodnej Odry, odcinków Wisły i Bugu, które stanowią połączenie z zachodnimi drogami wodnymi, połączenie naszego zagłębia przemysłowego z południowo-wschodnią Europą, co wymaga budowy drogi wodnej Odra — Dunaj i może być dokonane jedynie przy udziale finansowym zainteresowanych państw słowiańskich.

W dziedzinie lotnictwa wypowiedziano się za budową szeregu lotnisk klasy B.

W sprawie portów wysunięto postulat rozwoju zdolności przeładunkowej i składowej Gdańska, Gdyni i Szczecina, co najmniej do poziomu przedwojennego, to jest 24.500.000 ton rocznie i doprowadzenia naszego ogólnego tonażu handlowego do minimum 200 tysięcy BRT.

Sekcja górnicza stwierdziła, że plan produkcji i eksportu węgla kamiennego jest przy naszych dzisiejszych środkach technicznych planem realnym i może być wykonany w 100%. Inżynierowie i technicy przemysłu węglowego uchwalili oddać wszystkie swoje siły dla wykonania zamierzonego planu.

Sekcja hutnicza uważa, że plan opracowany w dziedzinie hutnictwa stwarza możliwości racjonalnej rozbudowy produkcji hutniczej, ze względu na którą wielkie znaczenie posiadają złoża węgla koksującego w okręgu Gliwic i Wałbrzycha.

Sekcja metalowa uważa za konieczne skoordynowanie planu produkcyjnego, inwestycyjnego i szkoleniowego w poszczególnych gałęziach wytwórczości przemysłowej. Sekcja wnosi o ochronę zawodu konstruktora technicznego, jako niezmiernie ważnego czynnika w rozwoju przemysłu, najpełniejszą i najwszechstronniejszą opieką ze strony Państwa.

Sekcja energetyczna wypowiedziała się za scentralizowaniem w działach energetyki, telekomunikacji i elektrotechniki, co usunie wiele niedogodności z gospodarki i da wielką oszczędność środków materiałowych i finansowych.

Sekcja budownictwa uważa potrzeby odbudowy miast i wsi za równorzędne. Kładzie nacisk na udział kapitału prywatnego w przemyśle budowlanym i na produkcję wszelkich materiałów budownictwa.

Postulaty **sekcji przemysłu mineralnego** idą w kierunku konieczności przeprowadzenia badań geologicznych nad niewykorzystanymi terenami, na których znajdować się jeszcze mogą różne surowce krajowe. Omówiono produkcję ceramiki szlachetnej dla celów naukowych, energetyki i eksportu, odbudowę ceglarstwa i przemysłu cementowego oraz hutnictwa szklanego w zakresie szkła butelkowego i okiennego.

Inżynierowie i technicy przemysłu technicznego kładą nacisk na podwojenie produkcji smoły i benzolu, sody, chloru, wody utlenionej, związków nieorganicznych i odczynników chemicznych, a także nawozów sztucznych.

Przemysł spożywczy zwraca uwagę na nie wystarczające wyniki pracy rolniczej, jako źródła dostarczania surowców dla tej gałęzi wytwórczości przemysłowej.

Wysunięto wreszcie wiele postulatów z dziedziny **sekcji 14-tej organizacji rolnictwa, leśnictwa i melioracji rolnych.**

Po przedstawieniu wniosków sekcji, rektor politechniki w Łodzi, prof. Stefanowski, wygłosił referat o roli nauki i techniki w gospodarce uspołecznionej, inż. Brach przedstawił zarys rozwojowy dróg polskiego przemysłu, a prof. Walery Goetel, rektor Akademii Górniczej w Krakowie, mówił o naszych zasobach surowcowych i ich eksploatacji.

Na zakończenie kongresu zabrał głos przewodniczący wiceminister przemysłu Rumiński, reasumując wyniki obrad kongresu, który nazwał **„kongresem odbudowy kraju".**

„Rola inżyniera i technika w wytyczeniu i realizowaniu planu została należycie omówiona — oświadcza minister Rumiński — przez Prezydenta KRN Bieruta. Takiej roli w Państwie i w jego przemyśle inteligencja techniczna dotąd nie miała i mieć nie mogła. Toteż ustosunkowuje się ona pozytywnie do planu 3-letniego, dokona jego korektury, zwiąże go z wielkimi reformami społecznymi i stać będzie nieugięcie w sprawie granic zachodnich, jako podstawy realizacji planu. Solidarna i wytężona praca razem z klasą robotniczą — oświadcza minister Rumiński — i z całym światem pracy zagwarantuje rozwój polskiego przemysłu na chwałę Rzeczypospolitej."

Na zakończenie **kongres uchwalił następujące rezolucje kwestii ogólnej:**

1. Konieczność odbudowy komunikacji we wszystkich dziedzinach, ze szczególnym uwzględnieniem w pierwszym okresie kolei żelaznych i dróg kołowych oraz żeglugi na rzece Odrze.

2. Stwierdzenie warunków pełnego rozwoju dla przemysłu węglowego, będącego głównym źródłem energii, surowca i walut.

3. Wykorzystanie węgla jako podstawy do rozbudowy przemysłu chemicznego.

4. Rozbudowa źródeł energii elektrycznej.

5. Racjonalne wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz wzmożenie ich produkcji.

6. Rozwój przemysłu przetwórczego, opartego na produkcji rolnej.

7. Wzmożenie budownictwa mieszkaniowego, przy równorzędnym potraktowaniu potrzeb miasta i wsi.

8. Wszechstronny rozwój szkolnictwa zawodowego.

9. Zagospodarowanie i melioracje wodne do linii Wisły. Wzmożenie poszukiwań surowców mineralnych przez badania geologiczne i wiercenia poszukiwawcze.

Kongres wzywa cały świat pracy, aby wobec zadań stojących przed narodem, zjednoczył swoje wysiłki w dziele odbudowy, wywalczenia Polsce należnego miejsca wśród innych narodów.

W kilku wierszach

Wiedeń. — Wynik wyborów do samorządu szkół wyższych w Austrii wykazał, że wyższe szkoły w tym kraju są główną ostoją i bazą reakcji austriackiej.

Paryż. — Robert de Bischoff, który był przedstawicielem Austrii w Paryżu od lutego roku bież. został oficjalnie mianowany przedstawicielem Austrii w Moskwie.

Moskwa. — Zakłady im. Stalina w Leningradzie wykonały dla odbudowującego się Dnieprostroju najpotężniejszą w Europie turbinę wodną mogącą rozwinąć moc 102 tysięcy koni mechanicznych. Dnieprostroj będzie zaopatrzony w sześć takich turbin.

Berlin. — Wszyscy Niemcy, którzy w czasach hitlerowskich podzielili się mieniem żydowskim lub wzięli je „na przechowanie" mają obecnie obowiązek zwrócić posiadane meble, przedmioty i odzież do Gminy żydowskiej w Berlinie. Przedmioty te mają być przekazane potrzebującym pomocy uchodźcom żydowskim.

Giral wzywa do akcji przeciwko gen. Franco

PARYŻ (RAP). — Zdaniem hiszpańskiego premiera republikańskiego rządu, Jose Girala, sytuacja żywnościowa ludności Hiszpanii nie uległaby pogorszeniu w wypadku zerwania stosunków między Narodami Zjednoczonymi a Hiszpanią.

W urzędowym oświadczeniu, wysłanym do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych i jednocześnie ogłoszonym w „Neuvelle Espagne", hiszpańskim republikańskim piśmie paryskim, Giral dowodzi, że zerwanie stosunków może nawet przyczynić się do polepszenia podaży artykułów spożywczych, w związku z uniemożliwieniem eksportu.

„Hiszpania eksportuje wielkie ilości środków żywnościowych, zamiast obrócić je na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych, ponieważ gen. Franco potrzebuje zagranicznej waluty. Do Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii wysłano żywności na sumę 40 milionów dolarów, a przywieziono towary wartości 68 milionów".

„Podczas gdy lud hiszpański odczuwa dotkliwy brak oliwy, podstawowego składnika odżywienia wartość eksportu tego artykułu przekroczyła 18 milionów dol.

„Jeśli ONZ nie przedsięweźmie żadnej akcji w stosunku do Hiszpanii, będzie to oznaczać w oczach całego świata, że nowa organizacja nie spełnia swego zasadniczego zadania, jakim jest zabezpieczenie pokoju i przeciwstawienie się wszelkim źródłom niepokoju".

Premier Giral wyraził głęboką wdzięczność republikańskiej Hiszpanii, dla Związku Radzieckiego, który wspomagał Hiszpanię w jej walce przeciw agresorom włoskim i niemieckim.

LAKE SUCCESS (SAP) — Premier Jose Giral po posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia ONZ oświadczył, iż propozycja amerykańska w sprawie Hiszpanii stanowi „najlepsze zaproszenie do wojny cywilnej".

Jak można wymagać od narodu kraju, którego budżet w 75 proc. wydatkowany jest na armię i policję, ażeby sam się uwolnił? — dodał Giral nie kryjąc się ze swym oburzeniem wobec takiego wniosku.

Premier rządu republikańskiej Hiszpanii uważa za gryzącą ironię powtarzać rezolucję powziętą już przed 8 miesiącami i przesłaną do narodu hiszpańskiego. Jak można przypuszczać, iż naród hiszpański sam się uwolni, podczas gdy inne państwa założą ręce i nie uczynią nic, ażeby mu pomóc, jeżeli 8 miesięcy nie wystarczyło, ażeby osiągnąć to wyzwolenie.

Premier wyraził ubolewanie, iż wniosek amerykański nie przynosi żadnego polepszenia sytuacji oraz zupełnie się nie przyczynia do wprowadzenia rządu demokratycznego w Hiszpanii.

PARYŻ (SAP). — Rzecznik republikańskich kół hiszpańskich w Paryżu oświadczył, że wystąpienie senatora Toma Conally, który powiedział na ONZ, że gen. Franco powinien wycofać się dobrowolnie, było wielką niespodzianką dla kół republikańskiej Hiszpanii.

„Po raz to pierwszy — powiedział rzecznik — Stany Zjednoczone uznały rządy Franco za faszystowskie, ale zanim zaczniemy radować się z tego faktu, zaczekajmy trochę i przekonajmy się, czy ta deklaracja nie jest przypadkiem tylko wybiegiem aby uchylić się od kroków bardziej radykalnych, jak np. zerwanie stosunków dyplomatycznych z Franco.

„Dla armii międzynarodowej ONZ"

LONDYN (SAP) — Wobec rewelacji dziennika komunistycznego „Daily Worker" i jednego z przywódców ostatniej „rewolty" w Partii Pracy, posła Zilliacusa, oficjalne koła rządowe wyjaśniły, że W. Brytania nie zawarła żadnego paktu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi.

Wprawdzie oba sztaby generalne zawarły ustną umowę o uzbrojeniu piechoty w jednakową broń ale nie ma to znaczenia paktu wojskowego, ustala jedynie zasadę, że tak armia lądowa brytyjska, jak i amerykańska, będą służyły razem ramię w ramię w siłach zbrojnych Narodów Zjednoczonych, co wymaga jednakowego uzbrojenia.

Te same źródła rządowe podają, że rozmowy obu sztabów generalnych miały na celu jedynie przygotowanie wojsk do wspólnej służby, w siłach zbrojnych Narodów Zjednoczonych, przy czym jednakowe wyposażenie jest praktyczne i ekonomiczne. Zaprzecza się, jakoby sztaby przeprowadziły rozmowy na temat standaryzacji wyposażenia marynarki wojennej i lotnictwa.

Poseł Partii Pracy kapitan St. Swingler, oświadczył, że w następną środę zainterpeluje premiera Attlee na temat, w jakim stadium znajdują się rozmowy sztabów generalnych brytyjskiego i amerykańskiego w sprawie ujednostajnienia uzbrojenia oraz zażąda zapewnienia, że rząd nie zawrze układu wojskowego ze Stanami Zjedn. ani z żadnym innym państwem bez zgody parlamentu.

Ambasador ZSRR opuszcza Argentynę?

BUENOS AIRES (SAP) — Wiadomość o wyjeździe ambasadora radzieckiego Sergiejewa wywołała wielkie poruszenie w kołach dyplomatycznych. Przypuszcza się, że wyjazd ambasadora może być ostateczny.

Według informacji nieoficjalnych, przyczyną wyjazdu Sergiejewa były pewne tarcia, jakie wytworzyły się między ambasadorem radzieckim a rządem Argentyny i stąd ochłodzenie wzajemnych stosunków.

W sprawie wizyty pożegnalnej, jaką Sergiejew złożył argentyńskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bramugli, brak komentarzy.

Przegląd prasy

Sedno sprawy

„Robotnik" pisze:

„P. wicepremier Mikołajczyk ma coraz to gorszą prasę zagraniczną. Cytowaliśmy w swoim czasie głosy prasy angielskiej i amerykańskiej z bynajmniej nie lewicowym „Economist" na czele, krytykujące politykę p. Mikołajczyka. Do tych opinii krytycznych przybył ostatnio głos dziennika szwedzkiego „Morgen Tidningen", którego korespondent red. Anderson bawił niedawno w Warszawie. Red. Anderson pisze o Mikołajczyku co następuje:

„Ci, którzy go pamiętają z czasów jego wielkości, i widzą go teraz, nie mogą się wyzbyć tragicznego uczucia, iż znajduje się on u schyłku swego wielkiego okresu. Nazywają go tu i ówdzie „silnym człowiekiem Polski". Nic nie wydaje się bardziej błędnym człowiekowi, który z obiektywną równowagą obserwuje sytuację w Polsce. Podczas wywiadu, którego Mikołajczyk udzielił dziennikarzom szwedzkim w ministerstwie rolnictwa, jego wzrastający negatywizm był przykry nawet dla największych jego zwolenników".

Red. Anderson stwierdza, że wokół Mikołajczyka „panuje nastrój dezorientacji", i powołując się na fakt istniejącej niezgody wśród przywódców PSL, dochodzi do wniosku, że „Mikołajczyk nie jest już więcej mężem stanu, nie jest już nawet politykiem. Opozycja nie posiada ani wodza, ani programu".

„Wydaje się, że trzeźwy szwedzki publicysta dotarł do sedna sprawy" — dodaje „Robotnik".

—o—

Niemcy pod okupacją

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe

Berlin. — Premier leżącej w strefie amerykańskiej Hesji, podał do wiadomości, że Wielka Hesja będzie płaciła odszkodowanie wielkiemu księciu i to także za czas ubiegły.

„Der Freie Bauer", tygodnik rolniczy ze strefy sowieckiej, oburzając się na to, pisze: „Za czasów Hitlera musieliśmy gorzko zapłacić za to, że zaraz po wojnie światowej nie oczyściliśmy kraju z książąt i junkrów, uważamy to za prowokację wobec pracujących rolników i robotników, jeśli się grosze narodu stawia do dyspozycji heskiemu domowi książęcemu.

Proces przeciwko generałowi Meissnerowi

Berlin. — Na ławie oskarżonych w Norymberdze zasiadzie wkrótce generał SS i szef kancelarii Rzeszy, gen. Otto Meissner, nazywany powszechnie „szarą eminencją hitleryzmu".

Prasa amerykańska stwierdza, że Meissner, który obecnie liczy przeszło lat 60, był dygnitarzem aż trzech rządów niemieckich. — Początkowo zajmował stanowisko na dworze cesarza Wilhelma II-go, później był wysokim urzędnikiem republiki wejmarskiej, a ostatnio gorliwie służył Hitlerowi. Gdyby nie denazyfikacja, Meissner może stałby się dzisiaj przykładnym demokratą niemieckim.

„Bojowe" zachowanie się chłopów bawarskich

Berlin. — Z Monachium donoszą, że chłopi bawarscy, uzbrojeni w łopaty i widły, zaatakowali obsługę amerykańskich samochodów ciężarowych w chwili, gdy zjawiły się w pobliżu miejscowości Ebersberg, aby załadować kartofle, przeznaczone dla mieszkańców miast. Chłopi bawarscy, jak utrzymuje prasa niemiecka, nastrojeni są wrogo nie tylko w stosunku do wojsk okupacyjnych, ale i do Niemców pozabawarskich oraz bronią się wszelkimi sposobami przed wywozem żywności z Bawarii do północnych Niemiec.

Kto zwycięży: włókniarze czy metalowcy?

Istnieje na terenie Częstochowy, nie zupełnie szczęśliwą tradycją obarczona fabryka włókiennicza, którą zainstalował tu w roku 1872 kapitał belgijski pod firmą „Peltzery". Firma, posiadająca ogromne możliwości finansowe, na podstawie umowy z ówczesnymi władzami okupacyjnymi Polski, zbudowała w Częstochowie sortownię, pralnię i przędzalnię wełny czesankowej. Z biegiem czasu powstała na terenie fabryki także odwełniarnia oraz garbarnia skór baranich dla celów galanteryjnych. W owym czasie najpoważniejszym odbiorcą „Peltzerów" była carska Rosja, która za pośrednictwem niejakiego Naze (Belg pochodzenia niemieckiego) sprowadzała wełnę z Polski.

Utrata rynków zbytu

W czasie wojny światowej, od roku 1914 do roku 1920, fabryka pozostawała nieczynna, a uruchomiono ją w roku 1920-tym po przeprowadzeniu gruntownego remontu maszyn i uszkodzonych instalacji.

W roku 1921 fabryka „Peltzery", obawiając się trudności ze zbytem towaru, mogących wyniknąć z ustania handlu z Rosją, zawiera spółkę akcyjną z francuskim towarzystwem przemysłowym.

Powstaje więc Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włókienniczego, Francuska Spółka Akcyjna z siedzibą w Paryżu.

Połączenie kapitału wychodzi widocznie spółce na dobre, bo już w 1930 roku na terenie fabryki zostanie wybudowana nowoczesna, bodaj najlepsza w Częstochowie, siłownia, a w roku 1937 wszystkie oddziały zostają zelektryfikowane.

Samopoczucie Nazego wzmacnia się

W roku 1939, po tygodniowej przerwie wynikłej na skutek działań wojennych i wkroczenia okupanta, fabryka zostaje uruchomiona, a treuhänderem zostaje mianowany Niemiec — Kletters. Dyrektorem fabryki jest nadal Naze, który został na to miejsce mianowany jeszcze w okresie gdy fabryka „Peltzery", nie chcąc tracić na zerwaniu z nim umowy, przeniosła go z Rosji na stanowisko dyrektora w Częstochowie.

Robotnicy fabryki przeszedłszy gehennę za czasów przedwojennych, gdy belgijscy kapitaliści stosowali wobec nich angielskie metody ujarzmiania murzynów, dostają się obecnie pod panowanie Nazego, który wsparty o autorytet władzy niemieckiej poczyna sobie nader swobodnie, na terenie gdzie mu się zdaje być panem życia i śmierci.

Stan ten trwa do kwietnia 1942 roku

Transakcja „Hasag" — Vichy

W roku 1942 fabrykę „Peltzery" od kupuje od rządu Vichy niemiecka fabryka „Hasag", w następstwie czego zakłady fabryki „Peltzery" zostają zdemontowane, maszyny częściowo wywiezione do Niemiec, częściowo rozwiezione po Polsce, częściowo zaś zmagazynowane w Częstochowie przy ul. Gazowej 39. Reszta cennych, przed wojennych maszyn włókienniczych rdzewieje na terenie „Hasagu".

W lipcu 1942 roku zostają zwolnieni przez niemiecki zarząd niektórzy robotnicy fabryki oraz wszystkie robotnice. Z ghetto sprowadzonych zostaje 7.000 Żydów, którzy stają się tu siłą roboczą dla fabryki wyrabiającej pociski karabinowe, granaty do automatów i małe granatniki.

Dysponuje Grupa Operacyjna

W styczniu 1945 roku wojsko Armii Czerwonej, po uwolnieniu Częstochowy wkracza na teren fabryki zbrojeniowej — „Hasag" i zajmuje ją jako obiekt wojskowy. Wtedy to komisja Kwalifikacyjna I-go Ukraińskiego Frontu zgłasza pretensje do części maszyn, opierając się na umowie wywozu inwentarza fabryk zbrojeniowych niemieckich — jako zdobycznego mienia wojennego.

Dzięki interwencji władz, maszyny jednak pozostają na terenie fabryki, a zabudowania fabryczne A. Czerwona zwalnia i przekazuje do dyspozycji Grupy Operacyjnej.

Grupa Operacyjna Biura Ekonomicznego Rady Ministrów, wychodząc z założenia, iż majątek Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu Włókienniczego Francuskiej Spółki Akcyjnej w Częstochowie („Peltzery") nabyła firma zbrojeniowa „Hasag", oraz, że na terenie fabryki znajdują się całkowite urządzenia metalowe, przekazuje tę fabrykę firmie „Metal" należącej do Zjednoczenia Przemysłu Metalowego.

Jak wiemy, wszelkie umowy zawierane przez okupanta nie wiążą Państwa Polskiego. Tak więc, jak nam się wydaje, nie powinna wiązać Rządu także umowa zawarta pomiędzy niemiecką firmą „Hasag" a rządem Vichy. Ale to na marginesie.

„Metal" w oczekiwaniu zamówień

Natychmiast po opuszczeniu budynków przez Armię Czerwoną, wprowadzony przez Grupę Operacyjną na teren dawnych „Peltzerów", „Metal" przystępuje do rozpoczęcia produkcji.

Od dnia 2 lipca 1945 roku do dnia 2 maja 1946 r dyrektorem „Metalu" jest inż. Radzikowski. Produkcja wówczas ogranicza się niemal wyłącznie do wyrobu pudełek do pasty, przynosząc zresztą fabryce niezłe dochody. Także bardzo rentowną okazuje się elektrownia „Metalu", która mając nadmiar prądu, sprzedaje go Elektrowni Miejskiej. (Sprawa jednoczesnego użytkowania obu turbozespołów nadaje się do rozpatrzenia osobnego. Faktem jest jednak, że jeden z turbozespołów znajduje się obecnie w remoncie.)

Kto winien dewastacji?

„Metal", otrzymując obszar dawnych „Peltzerów", nie był w stanie zająć całości fabryki i zaopiekować się niszczejącymi budynkami. Obecna dewastacja hal, które „Metal" zastał już w stanie częściowo wymagającym remontu, przedstawia się katastrofalnie. Cieknące dachy, nieremontowane ściany i przęsła, to wszystko sprawia, że zniszczenie narasta przyprawiając o słuszne zaniepokojenie robotników fabryki.

Cóż na to zaradziła dyrekcja „Metalu"? Pisała, jak wiemy memoriały do Ministerstwa i składała obszerne kosztorysy (w których przewidywała remonty en gros). W wyniku starań Ministerstwo Przemysłu przysłało „Metalowi" subwencję. Według otrzymanych przez nas informacji subwencja ta tylko w części została przeznaczona na remont budynków w ogóle, w reszcie — na uruchomienie produkcji. Czy nie należało najpród solidnie za bezpieczyć (zabezpieczyć - a nie remontować) zniszczeń, a dopiero resztę subwencji przeznaczyć na uruchomienie fabryki (pudełek wówczas) — to już jest sprawa dyskusji, która się może kiedyś pomiędzy czynnikami miarodajnymi wyłoni. Można tylko dodać, że obecnie koszty remontu wzrosły do sum bajońskich.

Na widownię wkracza włókno

W lipcu 45 r., w czasie gdy „Metal" w wiecznym oczekiwaniu zamówień, produkuje jeszcze spokojnie swoje pudełka do pasty, do Ministerstwa Przemysłu występuje z roszczeniami do f-ki „Peltzery" Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

Na skutek tej interwencji zaczyna się właśnie owa, arcyinteresująca rozgrywka: Metal contra włókniarze.

Faza pierwsza — do Zarządu Miejskiego w Częstochowie wpływa pismo z Min. Przemysłu, że teren Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu Włókienniczego ma być oddany do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, jako spadkobiercom włókienniczych „Peltzerów".

Metalowcy przypuszczają energiczny szturm do Ministerstwa w rezultacie czego przywożą pismo odwołujące jeden ustęp (dokładnie — spójnik i zaimek) pisma poprzedniego. Z całości więc wynika, że „Metal" nie ma zostać usunięty z terenu b. Peltzerów, natomiast ma tam zostać wprowadzone Włókno.

Zarząd Miejski, posłuszny rozporządzeniu z góry, „Metal" pozostawia, a wprowadza „Włókno".

Następnie dyrektor „Metalu" przywozi z Warszawy pismo, z którego wynika, iż Metal przeszedł do Centralnego Przemysłu Zbrojeniowego. Z tą chwilą sprawa fabryki „Metal" nie leży już w zakresie kompetencji Zarządu Miejskiego i przenosi się na forum ministerialne.

To jest faza druga.

Walka wre

Trzecia faza to — okres gdy obie centrale czynią gwałtowne starania o przydzielenie terenów dawnych Peltzerów, w całości.

Metal okazuje się być dużo ruchliwszy, bo za pierwszą bytnością (zdaje się jedyną) włókniarzy w Ministerstwie zostają oni wzięci za metalowców i spotykają się w pierwszej chwili z wyrzutem, że są po raz dwudziesty.

Gdy sprawa się wyjaśnia, zostają przyjęci, w rezultacie czego w dniu 30 lipca Wiceminister Przemysłu Golański wydaje orzeczenie, na mocy którego Metal otrzymuje możność użytkowania części hal Peltzerów tylko na okres dwuletni.

Na wspólnej konferencji w Częstochowie przedstawiciele obu Central- nych Zakładów starają się przeprowadzić linię podziału tego użytkowania. Konferencja nie daje jednak rezultatu, rozbijając się o identyczne żądania obu stron. Zarówno bowiem Metal jak i włókniarze uważają pewne obiekty za niezbędne do dalszej ich egzystencji.

Orzeczenie przychodzi więc z góry i obie strony czują się oczywiście pokrzywdzone.

Trzy punkty zapalne

Bohaterem dnia staje się tu siłownia (elektrownia fabryczna), o którą z równym zapałem walczy tak „Metal" jak i „Włókno".

Z Ministerstwa przychodzi jeszcze jedno orzeczenie, z którego wynika, że dnia 1 stycznia 1947 roku siłownię otrzyma ten kto wykaże się większym zapotrzebowaniem na prąd (orzeczenie nieco dziwne — z góry sprawę przesądzające, biorąc pod uwagę, że Metal rozwija się półtora roku, a Włókno dwa miesiące)

Spornym staje się także budynek Straży Fabrycznej, oraz lokale mieszkaniowe. I tu orzeczenie Ministerstwa jest równie pomysłowe: „Metal" odda do dyspozycji włókniarzy te lokale, które są niezamieszkałe, bądź zostaną zwolnione!

Produkcja „Metalu" wzrasta

W maju 1946 roku zmienia się dyrekcja „Metalu". Jednocześnie fabryka otrzymuje szereg zamówień, w związku z czym koniunktura fabryki się poprawia i w przeciągu 6-ciu miesięcy produkcja w „Metalu" wzrasta kilkunastokrotnie. Czynne są już: walcownia, produkująca bednarkę zimno walcowaną (wyrób na terenie Polski bardzo rzadki i cenny), wydział obróbki mechanicznej — produkujący uchwyty do wierteł, oraz prasownia, gdzie nie mając jeszcze dostatecznej ilości zamówień na swe właściwe produkty, fabryka dla utrzymania ciągłości pracy na tym oddziale produkuje masowo pudełka do pasty. Produkcja ta, zresztą postawiona od paru miesięcy na dużo wyższym poziomie, przynosi fabryce poważne dochody. Uboczną produkcję „Metalu" stanowią także żabki do butów, oraz podkłady do gwoździ.

Rentowność fabryki, w porównaniu do miesiąca maja 1946 roku, powiększa się 17-krotnie. Stąd wzrastające premie robotnika, których zarobki są dziś kilkakrotnie wyższe niż w miesiącach początkowej produkcji.

Jak nas informuje obecny dyrektor „Metalu" inż. Przeździecki, fabryka zatrudnia obecnie 248 robotników i 88 pracowników umysłowych.

Plan trzyletni „Metalu"

Trzyletni plan rozbudowy fabryki przedstawia się imponująco. A że planowanie nie zostało przeprowadzone bezpodstawnie, o tym mogą już dzisiaj świadczyć cyfry ogromnego wzrostu produkcji w przeciągu paru miesięcy.

Zamówione i zapłacone w Szwajcarii maszyny do produkcji prętów systemu „Soro", przewidziana w roku 1947/48 produkcja prętów systemem od środkowym, produkcja giętkich rurek zwijanych maszynowo (jedyna produkcja w Polsce) — wszystko to świadczy o dużych możliwościach Metalu, który jako fabryka może oddać duże przysługi gospodarce.

Tymczasem o tak dużych możliwościach fabryka metalowa — mieści się nie tylko w posesji gdzie jest gościem i to gościem niepożądanym, ale w budynkach całkiem dla ciężkich maszyn metalowych nieprzystosowanych. Trudno przyjąć za słuszne tłumaczenie metalowców, że niemiecki Hasag, liczący jak wiemy dni i godziny w Polsce, uznał teren Peltzerów za teren odpowiedni na fabrykę zbrojeniową.

Metoda zwlekania, jaką przyjął „Metal", metoda wyczekiwania na odpowiednie lokale, podczas gdy się fabrykę powiększa i czyni w niej inwestycje, nie wydaje się być słuszną.

Zapału włókniarzy nic nie gasi

A tymczasem włókniarze instalują się na przyznanych im terenach, terenach posiadających 75-letnią tradycję włókienniczą.

Zwożą rozrzucone po świecie maszyny, remontują zniszczone hale i dachy, odbudowują pralnię wełny, przebijają zasypane częściowo przez Niemców, a częściowo już przez Metal, kanały odpływowe, budują kuchnię, wspaniałą stołówkę dla pracowników, angażują w miarę potrzeby siły robotnicze. Praca trwa już od 15 września b. r. W styczniu planowane jest uruchomienie dwóch pralni wełny.

W ramach planowanych w roku 1949 na terenie zakładów ma powstać największa pralnia wełny w Polsce, posiadająca około 10 oddziałów. W roku 1947 przewidzana jest także budowa oddziału karbonizacji wełny, (pozbawianie drogą chemiczną wełny domieszek roślinnych jak siano, osty itp.).

Jak wiemy, przędzalni czesankowych wełny mamy w państwie dotąd niewiele. Dużych przędzalni jest sześć, reszta to cdynie pododdziały. Dlatego też Ministerstwo Przemysłu poleciło Zjednoczeniu zajęcie się szybką odbudową dawnej fabryki „Peltzery" i przyznało pokaźne kredyty na ten cel.

Jak przewiduje plan, w roku 1949 produkcja wełny czesankowej wzrośnie do 1 miliona kilogramów.

Obecnym dyrektorem Zakładów Włókienniczych jest przedwojenny kierownik ruchu, ogromnie popularny wśród robotników, inż. Kielarski. Zapał zarówno dyrekcji jak i poszczególnych robotników rokuje fabryce jak najlepszą przyszłość.

I co dalej?

Każdy mieszkaniec Częstochowy i każdy obywatel Państwa ma prawo zapytać czy słuszne jest że:

1. Fabryka „Metal", która za dwa lata ma odejść z obecnie zajmowanych terenów, rozwija się, rozszerza, remontuje, instaluje maszyny — na tym terenie, aby potem — pakować się, niszczyć (przy wyjściu to rzecz nieuniknione), wybijać maszyny z betonu, opuszczając ten teren?

2. Czy słuszne jest, aby fabryka, która, ma na tym terenie pozostać — nie mogła dowolnie rozwijać się, rozszerzać remontować, planować na dalszą przyszłość, bo ma gościa?

3 Czy cały system walki i wzajemnego wydzierania sobie obiektów jest atmosferą zdrową dla racjonalnego rozwoju przemysłu?

H. Stypułkowska

Pod pokładem „Beauharnais"

Jak płyną nielegalne transporty Żydów do Palestyny

GENUA (SAP). — Elvezis Bianchi, korespondent United Press, zakończył swoją podróż po wybrzeżu liguryjskim w celu zbadania imigracji Żydów z Europy do Palestyny. Oto jego sprawozdanie:

Włoska Riviera prosperuje obecnie na milionach, zgarniętych od Żydów, którzy za wszelką cenę starają się wydostać z Europy do Palestyny. Zakamuflażowana ne ładunki ludzi wysyłane są od miesięcy ze wszystkich portów pobrzeża liguryjskiego. Władze i policja włoska przymknęły oczy, a Żydzi włoscy wykorzystują to w celu dopomożenia swoim ziomkom w nielegalnym załadowaniu na okręty do przebycia ostatniego etapu podróży.

W Genui przy via de Gaspari urządzona jest przejściowa kwatera-hotel. Ustawicznie przepływająca przez ten budynek liczba mieszkańców, żywionych z dostaw UNRRA, wynosi 50 — 60 Żydów dziennie. Oficjalnie oczekują oni na transport do Palestyny, lecz znikają tak, że nikt w Genui nie wie, kiedy i którędy wyjechali.

Okręty, opuszczające porty Liguru deklarują przy wyjeździe z portu mało znaczące ładunki na Bliski Wschód, a podczas nocy zmieniają kurs w celu podpłynięcia w ustalone punkty i tam odbywa się przyjęcie na pokład Żydów podwiezionych z Arezano, Savony, Bergeggi i Capo Noli.

W czerwcu 1946 r. okręt „Beauharnais" pod flagą panamską odwiózł w ten sposób 1.200 nielegalnych emigrantów żydowskich. Po załadowaniu „Beauharnais" musiał zawinąć do portu w celu wykonania naprawy. Żydzi musieli pozostawać pod pokładem przez cały czas pobytu okrętu w porcie; w nocy wyprowadzono tylko małe partie kolejno dla zaczerpnięcia powietrza. W ten sposób ukryto ich przed patrolującymi okrętami brytyjskimi. Podobne są warunki podróży podczas całej drogi od brzegów Włoch aż do Palestyny. Podczas transportu Żydzi żywią się tylko sucharami i wodą.

Załogi na okręty wynajmowane są spośród bezrobotnych marynarzy.

Okręty wszystkich krajów trudnią się przewożeniem nielegalnych emigrantów.

RZYM (SAP) — Ustalono tożsamość 7 osobników, zaaresztowanych przez policję włoską w związku z zamachem na ambasadę Wielkiej Brytanii. Są to Epstein, Bekke i Ostasiński z organizacji syjonistycznej „Betar", Garwitz — członek Irgun Zwei Leumi, Sionnino — młody przywódca włoski, u którego znaleziono maszynę, na której został napisany komunikat, wysłany do prasy przez Irgun Zwei Leumi i Lazar Hazim — przywódca organizacji „Betar" we Włoszech.

Konferencja prasowa u Trumana

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman na konferencji prasowej wyraził nadzieję, iż zaistnieje ścisła współpraca między nim a kongresem i że uda się znaleźć wyjście z obecnej sytuacji wytworzonej przez strajk górników.

Tajemnicze zaginięcie profesora Politechniki

Profesor Politechniki Warszawskiej inż. Walenty Dzik, zamieszkały przy ulicy Francuskiej na Saskiej Kępie w ub. miesiącu wyszedł z domu do biura LOT przy ulicy Nowogrodzkiej i w zagadkowy sposób zniknął. Inż. Walenty Dzik jako wybitny specjalista w dziedzinie lotnictwa zajmował ostatnio stanowisko naczelnika wydziału budowy lotniska z ramienia Ministerstwa Komunikacji. Nowo odbudowujące się lotnictwo cywilne na Okęciu było ostatnio pod jego kierownictwem. Z biura LOT inż. Walenty Dzik miał wyjechać na inspekcję budowy lotniska na Okęciu, jednak do biura LOT ani na lotnisko nie przybył. W tajemniczej tej sprawie Milicja rozesłała fotogram w poszukiwaniu profesora. Zaginiony profesor liczy 57 lat był średniego wzrostu, szczupły, bez zarostu, włosy szpakowate. Ubrany był w granatowy płaszcz LOT z guzikami rogowymi, czapkę narciarską granatową. Nadmienić należy, że profesor był bardzo punktualny i nigdy nie spóźniał się do swych obowiązków.

Kronika miejscowa

W 10-tą Rocznicę Konstytucji Radzieckiej

W 10-tą Rocznicę Konstytucji Radzieckiej w dniu 8 grudnia br., t. j. w niedzielę, w sali Kameralnej Teatrów Miejskich w Częstochowie o godzinie 10-tej rano, z ramienia Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Częstochowie, wygłosi redaktor ob. Wacław Rousseau referat p. t. „Konstytuca aRdziecka" ,na który Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich członków, sympatyków i zainteresowanych. Wstęp bezpłatny.

Inauguracja II roku akademickiego na WSAH

W najbliższą niedzielę, dnia 8 grudnia 1946 r. odbędzie się Inauguracja II roku akademickiego na Wyższej Szkole Administracyjno - Handlowej w Częstochowie. Program inauguracji obejmuje: godz. 8 rano — Msza św. w Bazylice Jasnogórskiej. Godz. 9 — uroczystość inauguracyjna w Sali Teatru Miejskiego, ul. Kilińskiego 16 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie za rok ubiegły; 2) przemówienia; 3) wykład inauguracyjny; 4)immatrykulacja; 5) przemówienie przedstawiciela młodzieży; 6) Gaudeamus i gitur.

Dyrektor i Rada Szkoły zapraszają wszystkich życzliwych Szkole na tę uroczystość.

Uwaga, członkowie PPS

Zarząd Dzielnicy Zawodzie i Sachalin zawiadamia wszystkich członków, zam. na Zawodziu — Sachalin, iż w dniu 9 grudnia o godz. 18-ej w Sali Konferencyjnej ul. Kopernika 6. odbędzie się zebranie. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem partyjnym z legitymacjami. Sprawy b. ważne.

Zebranie Członków Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spoż.

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spożywczego Oddział w Częstochowie, zawiadamia, że w dniu 7 grudnia 1946 t. j. w sobotę o godz. 16-tej w sali Zw. Spożywców ul. Kilińskiego 14, odbędzie się zebranie czeladzi i pracowników piekarskich.

Uwaga b. Więźniowie Polityczni

Zarząd Koła Pol. Związku b. Więźniów Polit. Hitl. Więzień i Obozów Konc. w Częstochowie podaje do ogólnej wiadomości członków i podopiecznych, że w związku ze Zjazdem Wojewódzkim b. Więźniów Polit. ziemi kieleck. który odbędzie się w Kielcach w dniu 8 grudnia b. r. Sekretariat Koła (ulica Kopernika 6 II p.) przyjmuje zapisy na powyższy Zjazd do dnia 7 b. m. włącznie. Uczestnicy zjazdu mogą korzystać z 66 proc. zniżki kolejowej oraz mają zapewnione wyżywienie na miejscu. Zachęca się członków i podopiecznych do jak najliczniejszego udziału w Zjeździe Dla tych członków, którzy z jakichkolwiek powodów nie będą mogli zgłosić swego udziału w Zjeździe w kancelarii Związku w/w terminie, wyznacza się miejsce zbiórki na stacji Częstochowa, sala bufetu klasy II dnia 8 b. m. (niedziela) o godz. 2.30. Odjazd o godzinie 3.12.

Uwaga rodzice!

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum i Liceum Handlowym Stow. Kupców Polskich odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia b. r. o godz. 9 w kinie „Wolność", Al. Kościuszki.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 2 do 8 grudnia dyżurują następujące apteki:

Sukc. P. Kozerskiego — II Aleja 26;

J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18,

J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr 170, tylko w godz. 8 — 19.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

O oświetlenie przedmieść

Z żalem trzeba przyznać, że w Częstochowie od dziesiątków lat tylko kilka ulic w obrębie śródmieścia godnie reprezentuje miasto. Przedmieścia (np. Zawodzie) traktowane są po macoszemu. Trzeba widzieć, jak o zmroku — z wybiciem godziny 5-ej snują się a raczej grzęzną w wapiennym błocie, szukając drogi do fabryk, ludzie pracy, ci właśnie, na których budujemy gmach Polski włościańsko-robotniczej. Ulica Srebrna, której poświęcam te parę słów, nie posiada na całej długości ani jednej lampy. Przed wielu, wielu laty były tu gdzieniegdzie, lecz pod wpływem warunków atmosferycznych, czy przyczyn ściśle technicznych — skończyły swój żywot.

Przeto apeluję do czynników miarodajnych, by wpłynęły na zmienienie tego stanu rzeczy, choćby tylko na długie zimowe wieczory. Najważniejszą rzeczą jest to, że panujące na Zawodziu egipskie ciemności ułatwiają dokonywanie napadów czy kradzieży, które w ostatnich miesiącach się rozwielmożniły.

Mieszkaniec ul. Srebrnej.

—o—

Nowe bilety bankowe 100 i 1-złotowe

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że z dniem 2 grudnia 1946 roku wprowadził do obiegu nowe bilety bankowe 100-złotowe II-ej emisji z datą Warszawa, 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasnokremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą stylizowaną literę „W".

Wymiar nowego biletu wynosi 170 × 91 mm. Całość biletu utrzymana jest w kolorze amarantowo-żółtym i żółto-czerwonym.

Numeracja siedmiocyfrowa na dole i taka sama na marginesie u góry biletu.

Na stronie przedniej znajduje się z lewej strony postać wieśniaczki z naręczem kwiatów, a z prawej postać wieśniaka ze snopem zboża i kosą — na stronie zaś odwrotnej znajduje się rysunek traktora orzącego ziemię.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety 100-złotowe emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski z dniem 2 grudnia r. b. wprowadza do obiegu również nowe bilety bankowe 1-złotowe II emisji z datą Warszawa, 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasnokremowym ze znakiem wodnym przedstawiającym wydłużoną gwiazdę.

Wymiar nowego biletu wynosi 98 × 54 mm. Całość biletu utrzymana jest w kolorze amarantowo-różowym.

Rysunki przedstawiają kompozycję giloszową i ornamentację o motywach ludowych.

Bilety 1-złotowe nowej emisji nie posiadają oznaczenia serii i numeracji.

Narodowy Bank Polski zaznacza, że znajdujące się dotychczas w obiegu 1-złotowe bilety emisji 1944 r., są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

*

Wprowadzenie do obiegu nowych banknotów drugiej emisji ma na celu zaopatrzenie rynku pieniężnego w banknoty wykonane na wyższym poziomie technicznym i estetycznym wyglądzie artystycznym. Poza tym wypuszczanie odcinków 1-złotowych podyktowane jest koniecznością usunięcia braków odcinków mniejszych, potrzebnych przy wpłatach i wypłatach drobnych kwot. Wskutek znacznego zniszczenia starych banknotów, zachodzi również konieczność uzupełnienia ich banknotami wyprodukowanymi w kraju z własnych surowców.

Niepoważne chwyty propagandy podziemia

Jak się dowiadujemy, w nocy z 4 na 5 grudnia b. r. do Urzędu Gminy Miedźno przybyli jacyś nieznani osobnicy z rzekomym poleceniem R. K. U. rozlepienia na terenie gminy afiszy mobilizacyjnych. Podobne afisze propaganda podziemia próbowała rozlepić na terenie m. Częstochowy.

Mobilizacji mieli jakoby podlegać mężczyźni młodych roczników oraz oficerowie i podoficerowie.

Rejonowa Komenda uzupełnień takiego rozporządzenia nie wydawała i jest ono jedynie prowokacją ze strony reakcji w celu siania zamętu w okresie przedwyborczym.

Rejonowa Komenda Uzupełnień jak najkategoryczniej stwierdza, że nie ma jakiejkolwiek mobilizacji, i uspokaja niniejszym społeczeństwo.

Kurs pedagogiczny
dla rzemiosła

Obecnie, gdy postulat jak najszybszej i jak najlepszej odbudowy kraju staje zawsze na pierwszym planie wszelkich poczynań, kładzie się duży nacisk na przygotowanie do pracy nowych kadr zawodowców. Każdy mistrz rzemieślniczy, bez względu na to, czy jako instruktor uczy w szkole zawodowej, czy pracuje w fabryce, czy kieruje własnym warsztatem, jest równocześnie nauczycielem zawodu i wychowawcą młodego pokolenia.

Wobec potężnie rozwijającej się obecnie akcji dokształcania się ludzi dorosłych, ze sfer rzemieślniczych wysunięto myśl kursu dla rzemieślników. Akcję tę podjęła Sekcja Szkolnictwa Zawodowego przy Związku Nauczycielstwa polskiego organizując w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty 3-miesięczny Kurs Pedagogiczny przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Częstochowie.

Wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych i obejmą wiadomości z dziedziny psychologii, pedagogiki oraz metodyki poszczególnych zawodów. Poza tym przewidziane są lekcje praktyczne i wykłady specjalistów spoza Częstochowy.

Dla zamiejscowych zniżki kolejowe.

Ambicją każdego światłego rzemieślnika winno być uzyskanie podstawowych wiadomości z zakresu nauczania i wychowania.

Apel ten znajdzie na pewno wielu chętnych wśród rzemiosła częstochowskiego, które swego czasu zostało wyróżnione spośród innych miast Polski w Dzienniku Urzędowym naszego Kuratorium Szkolnego za wybitnie pozytywny stosunek do spraw oświaty rzemieślniczej.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela z upoważnienia Sekcji Kancelaria Szkoły Dokszt. Zaw. Nr 2 — Garncarska 6/8, parter.

Całkowite zaćmienie Księżyca

W dniu 8 grudnia 1946 roku nastąpi całkowite zaćmienie Księżyca widzialne w całej Polsce.

Okoliczności zaćmienia są następujące:

wejście Księżyca w cień	g. 17 m. 10
początek zaćmienia całk.	g. 18 m. 18
środek zaćmienia całk.	g. 18 m. 48
koniec zaćmienia całk.	g. 19 m. 17
wyjście Księżyca z cienia	g. 20 m. 26

Księżyc będzie więc pogrążony całkowicie w cieniu Ziemi przez 59 minut.

Komunikat Ligi Morskiej

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich członków, Ligi Morskiej, aby do końca miesiąca grudnia uregulowali zaległe składki miesięczne oraz bieżące w sekretariacie Ligi Morskiej, Al. Najśw. Maryi Panny Nr 53, II p.

Sekretariat czynny od godziny 9-ej do 18-ej.

Jednocześnie Komenda Hufca Morskiego zawiadamia tych wszystkich, którzy nie byli obecni na ostatnich zebraniach organizacyjnych, aby niezwłocznie zgłosili się w dniu 8 grudnia b. r. na godzinę 10-tą rano w Komendzie Hufca, III Aleja 53, II p., w przeciwnym razie zostaną skreśleni z listy członków.

WITOLD ZECHENTER. 12)

AVAXARA

Co?!

Detektyw zerwał się.

To auto! czarna limuzyna! Buick! I ten kelner najwyraźniej wtrącony do środka!

Detektyw wypadł na ulicę... Ale auto już ruszyło Zza szyby spojrzał nań elegancki młodzieniec dużymi, czarnymi oczyma...

Detektyw nie widział szofera, ale ujrzał numer. Nie był to numer 4089-X-76, jak być powinno, ale numer 1778-V-08... Czy jednak tabliczka z numerem nie wygląda na świeżo i źle przymocowaną?

Szofer auta Nr 1778-V-08 z pewnością już nie miał długiej czarnej brody... Robert-Robert zostawił swoje auto na policji, gdy wrócił po odwiezieniu dyrektora Tajemnicze auto pędziło w dół bulwarem. Trudno było lecieć za nim, jak wariat.

Wokoło było pusto. Żadnej taksówki. Detektyw wzruszył ramionami w niemej pasji. Łysy kelner wróci tutaj za kilka godzin... Będzie jeszcze jeden świadek do przesłuchania!

Drugi kelner stanął w drzwiach kawiarni.

— Gdzież auto? — zapytał.

— Odjechało.

— A Ramon?

— Któż to jest Ramon?

— To ten łysy, mój kolega.

— Pojechał w tym aucie.

— Jak to?

Kelner zrobił bardzo głupią minę.

— Pojechał i wróci — rzekł detektyw i odsłonił klapę surduta.

— O! — szepnął kelner. — Co to wszystko znaczy?

— To znaczy — rzekł detektyw — że gdy Ramon wróci, to będzie, jak pijany. Ulokuje go pan gdzieś w kuchni, czy gdzie pan chce. Niech śpi. Nie zawiadomi pan nikogo. Na razie nie ma innych kelnerów, nie ma też gości. Nikt nie widział tylko pan i ja. Ulokuje pan łysego kolegę w zacisznym kąciku i poczeka pan, aż ja wrócę. Rozumie pan?

— Rozumiem — szepnął kelner nic nie rozumiejąc.

— Jeżeli Ramon nie będzie smacznie spał w zacisznym kącie aż do mego powrotu, odpowiadać pan będzie za to przed sądem.

Teraz kelner zrozumiał.

— Ramon będzie spał smacznie w zacisznym kącie aż do pańskiego powrotu — rzekł zdecydowanie.

Robert-Robert wyszedł z kawiarni i głęboko zamyślony poszedł powoli ku Panteonowi, ku rue Clotilde.

ROZDZIAŁ VI.
Gwizd lokomotywy

Pani de Ronet nie mogła zasnąć.

Świetny polityk chrapał smacznie pogrążony w ciężkim śnie.

Co za skandal! Upił się, okłamał ją, naturalnie, po raz pierwszy od osiemnastu lat ich pożycia! Zmyślił bajkę o posiedzeniu z kolegami w „Cafe da la Paix".

Dlaczego tak się niepokoiła? Po co telefonowała do kawiarni? Po co telefonowała do posła Mareau?

Ale najgorzej to to, że telefonowała na policję. W dodatku obraził dyrektora Lafettal!

A poseł Vernon? Przypuszczalnie małżonek pił razem z nim i Vernon czuł się zobowiązany, ażeby zawiadomić ją o jego rychłym powrocie. Tyko dlaczego nalegał na zawiadomienie dyrektora policji? Potem zaprzeczył, twierdził, że nie telefonował...

Nie. To jednak nie jest w porządku. Coś w tej sprawie jest dziwnego, coś tajemniczego!

Słyszała jeszcze godzinę siódmą i wreszcie zdrzemnęła się.

Ale nie na długo. Zbudziły ją ze snu jakieś krzyki, słowa „łotrze" i „puść, wariacie, moją brodę".

Zerwała się,Świetny polityk chrapał dalej spokojnie Krzyki dochodziły ze sieni. Szybko włożyła szlafrok i wybiegła do przedpokoju.

Przerażona służąca drżała pod drzwiami.

— Co się tam dzieje? — spytała posłowa.

— Tam się biją..

— Kto?

— Wariacie! Czego pan chciał od mojej brody? — dobiegło ją pytanie zza drzwi.

— Bo — odrzekł za drzwiami zadyszany głos — co pan tu robi?

— Tak samo ja się mogę zapytać, co robi w tym spokojnym domu jakiś szaleniec, który chce mi odebrać moją naturalną brodę!

— Być może, że się pomyliłem — rzekł drugi głos usprawiedliwiająco.

— Być może, że pan jest pomylony. Będę miał temat do dobrej kroniki w „Paris Midi"!

— Pan jest reporterem?

c. d. n.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych

Kronika m. Radomska

Zawieszenie działalności

Zarządu Powiatowego PSL w Radomsku

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi stwierdził, na mocy posiadanych dokumentów oraz materiałów śledczych, że działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w Radomsku nie odpowiada przyjętym warunkom przewidzianym dla legalnie istniejących zrzeszeń w Polsce, godząc w bezpieczeństwo państwa oraz naruszając ustalony ład, spokój i praworządność. Szereg członków PSL należało do band leśnych, liczni członkowie tego stronnictwa skazani zostali na zasadzie prawomocnych wyroków sądowych za działalność antypaństwową na kary do kary śmierci włącznie Tak naprzykład Toruń Jan, pseud „Zubr" członek PSL, Nr Leg. 100138 za udział w bandzie Warszyca skazany został na 3 lata więzienia. Jędrzejczyk Stefan, pseud. „Bystry" członek PSL, Nr Leg. 100.079, za trzykrotne dokonanie napadu w uzbrojonej bandzie skazany został na karę śmierci Hizniewicz Czesław, pseud. „Sokół" członek PSL, skazany został za udział w bandzie Warszyca na 2 lata więzienia. Przebywają w areszcie śledczym czekając na rozprawę sądową, członkowie bandy Warszyca należący do PSL: Chybowski Czesław, ps. „Poważny", Zonnenberg Władysław, ps. „Zniwierz" nr leg 303.941, Koźlik Jan. ps. „Cichy" nr leg 303.968, Łyczko Władysław, Piech Józef, ps. „Bis", nr leg. 97.415, Szumles Bolesław, ps „Wierzba", Śliwakowski Józef, ps. „Niebył", Wredana Wincenty, ps „Świerk". Z wyżej wymienionych powodów Wojew. Urząd Bezp. Publ. w Łodzi postanowił zawiesić działalność Zarządu Powiatowego PSL w Radomsku.

Święto metalowców

Dzień 1 grudnia był w Radomsku dniem święta metalowców. Związek Metalowców ufundował sztandar, który został poświęcony podczas uroczystego nabożeństwa o godz nie 10 w kościele parafialnym przez ks. kanonika Jankowskiego. Kazanie wygłosił ks. Piwowarczyk. Po nabożeństwie, przybyli z Warszawy, Łodzi i Katowic przedstawiciele z delegatem Min. Przemysłu i Handlu, jako reprezentantem Prezydenta B. Bieruta ob. Nowakowskim na czele, udali się na teren zakładów przemysłowych „Metalurgii", gdzie w największej hali konstrukcyjnej, na udekorowanym podium, zajęli miejsca delegaci Warszawy, Katowic, Łodzi, fabryk metalowych m. Radomska i wicestarosta ob. Kołodziej, jak również liczni przedstawiciele organizacji, rodzice chrzestni sztandaru i poczty sztandarowe wszystkich cechów przemysłowych. Naczelny dyr. „Metalurgii" inż. ob. Grabowski, powitał przedstawicieli władz, instytucji i organizacji, zapraszając kolejno do zabrania głosu. Orkiestra pracowników „Metalurgii" pod dyr. H. Dawida odegrała Hymn Narodowy. 1-szy zabrał głos sekretarz Związków Zawodowych ob. Ekielski, następnie przemawiali:

Przewod. Powiat. Rady Narodowej ob. Skubisz, ks. kanonik Jankowski, delegat Min. Przemysłu i Handlu dyr. ob. Nowakowski, dyr. Zjednoczenia Przemysłowego inż. ob. Wuński, dyr. Metalowców (były dyr. „Metalurgii") ob. inż. Dobrzaniecki, dyr. Zjednoczenia Maszyn Rolniczych ob. Firkowski, delegat Związków zawodowych ob. Urban, prezes PPS m. Radomska ob. W. Starostecki, przewodniczący Zw. Zawodowych w Łodzi ob. Górski, przedstawiciel Związków Zawodowych ob. Okoń-Ostrowski.

Po przemówieniach nastąpiło przyrzeczenie przysięgi chorążych i wręczenie poświęconego sztandaru. Orkiestra odegrała „Warszawiankę" a chór męski „Metalurgii" pod dyr. ob. Mrówczyńskiego, odśpiewał „Rotę" Konopnickiej i kilka innych pieśni. Delegat Min. Przemysłu i Handlu ob. dyr. Nowakowski w imieniu Prezydenta Bieruta udekorował Krzyżem Zasługi pracowników, odznaczeni zostali: ob. Sroka — Srebrny Krzyż Zasługi, ob. Sobczyk — Srebrny Krzyż Zasługi, ob. Kotarba — Srebrny Krzyż, Zasługi ob. Nowak — Brązowy Krzyż Zasługi.

28-miu pracowników jubilatów zostało odznaczonych Dyplomami za swą 25-cio letnią pracę bez przerwy w jednej z fabryk na terenie m. Radomska. Trzeba zaznaczyć, że jedyna pracownica-jubilatka, wśród licznego grona kolegów, jest ob. J. Bauerowa, która przez 28 lat bez przerwy jest zatrudniona w fabryce metalowej „A. Kryzel i J. Wojakowski" w Radomsku.

Wbiciem gwoździ w nowopoświęcony sztandar i wpisaniem do pamiątkowej księgi, zakończono uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Metalowców w Radomsku.

Koncert pianisty Lisickiego

Dnia 30 listopada w Radomsku odbył się recital fortepianowy pianisty Lisickiego. Odtwórca mazurków Chopina wykazał wielką technikę i ekspresję w wykonaniu utworów: Prokofiewa, Beethovena i Rachmaninowa. Szkoda, że nasze społeczeństwo nie potrafi należycie zrozumieć muzyki klasycznej.

Napady bandyckie

Dnia 24 listopada 1946 r. we wsi Dziepułć, gm. Dmenin na remizę strażacka gdzie odbywała się zabawa napadła banda złożona z 6 osób, zabijając na miejscu przew. koła Młodzieży „Wici" ob. Z. Karkoszkę i raniąc dwóch uczestników zabawy. Bandyci zbiegli, dochodzenie w toku.

Dnia 26 listopada na pocztę w Rzejowicach 3 sprawców napadło rabując z kasy pocztowej 6.000 złotych. Dochodzenie w toku.

Dnia 27 listopada na pociąg osobowy idący z Radomska do Piotrkowa na stacji Kamińsk 3 sprawców obrabowało pasażerów jednego przedziału i korzystając z ciemności uciekło w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

Dnia 28 listopada we wsi Teklinów gm. Konary 2 osobników napadło na ob. J. Grabowską rabując garderobę i pieniądze.

—o—

Konferencja rektorów i profesorów szkół wyższych

W dniach 14 i 15 grudnia b. r. odbędzie się w Warszawie konferencja rektorów i profesorów szkół wyższych, zwołana przez Radę Szkół Wyższych przy Prezydium Rady Ministrów.

Porządek dzienny konferencji obejmuje:

1. Zagajenie — przewodniczący Rady Szkół Wyższych ob. Wł. Sokorski.
2. Problematyka reorganizacji szkół wyższych — referat prof. dr M. Jaroszyńskiego.
3. Uposażenia profesorów szkół wyższych, sił pomocniczych oraz pracowników nauki — referat rektora dr St. Turskiego.

ZWM najbiedniejszym dzieciom m. Częstochowy

w uroczystości św. Mikołaja

Z inicjatywy Związku Walki Młodych na terenie m Częstochowy przy pomocy całego społeczeństwa miasta nasze urządza w piątek, dnia 6 grudnia 1946 r. o godz. 12 Obchody Św Mikołaja dla najbiedniejszych sierot i półsierot, Publ. Szkół Powszechnych Przeszkoli, Zw. B. Więźniów Politycznych, Ligi Kobiet i Opieki Społecznej w następujących punktach rozdzielczych:

w sali kina „Wolność" dla Szkół Powszechnych Nr 6, 7, 10, 11, 16, 21, 23 dla podopiecznych z Opieki Społecznej i Zw. B. Więźniów Politycznych,

w dużej sali Teatru Miejskiego dla Szkół Powszechnych Nr 1, 3, 4, 9, 13, 14, 18, 24

w małej sali Teatru Miejskiego dla dzieci Szkół Powszechnych Nr 2, 25 dla dzieci podopiecznych

w sali Straży Pożarnej dla Szkół Powszechnych Nr 12, 15, 22 dla dzieci podopiecznych i zw. B. Więź. Pol.

w sali teatralnej fabryki „Częstochowianka dla dzieci Szkół Powszechnych Nr 5, 8, 17, 19, 20 oraz dla dzieci podopiecznych z Opieki Społecznej prócz tego zostaną obdarowane we własnych lokalach dzieci uczęszczające do Przedszkoli Miejskich i dzieci Ligi Kobiet.

Do wstępu na salę i odbioru podarunku upoważnia zaproszenia wydane przez Zarząd Miejski Związku Walki Młodych w Częstochowie.

Z życia Młodzieży

na dzielnicy ZWM Raków

Zapadł jesienny wieczór. Pogrążony w myślach oczekiwałem telefonu z dzielnicy Raków

Właśnie w tej chwili zadzwonił telefon. To kol. Halinka zawiadom ła mnie o mającym się odbyć zebraniu. Pośpiesznie podążyłem do przystanku autobusowego. Po chwili, przepełniony autobus uniósł mnie w kierunku Rakowa. Po kilku minutach konduktor oznajmił, że jesteśmy u celu.

W świetlicy był miły i wesoły nastrój. Zebrana młodzież przygotowywała się do mającej się wkrótce odbyć próby. Jeden z kolegów z powagą powtarzał swoją rolę, co właśnie rozśmiesza to reszto.

Świetlica miła, świeżo odnowiona, sprawiała bardzo dobre wrażenie. Kol. Przewodniczący oprowadził mnie po świetlicy pokazując szereg prac ZWM-owskich, a na zapytanie, kto odnowił świetlicę odpowiedział z dumą „my sami z dochodu, jaki otrzymaliśmy z przedstawień i zabaw". Na zebraniu kolega przewodniczący zreferował sprawę przyszłych wyborów Młodzież słuchała z przejęciem Kolezdy i koleżanki podjęli jednogłośnie myśl, że przez okres wyborów trwać będą na posterunkach wskazanych im przez społeczeństwo. **Karwat**

Kronika kielecka

Nowy zarząd Kiel. Izby Rzemieślniczej

Jak nam donoszą w ubiegłym miesiącu nastąpiła zmiana zarządu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej. W skład nowego zarządu wchodzą: prezes Izby ob. Bolesław Ryszkowski, wiceprezes Edward Balcer (Radom), członkowie: Poliszewski (Częstochowa), Sputo i Balicki.

Poświęcenie sztandaru Cechu krawców

W ubiegłym tygodniu odbyło się poświęcenie sztandaru Cechu krawców. Sztandar ten ufundowany i wykonany został jeszcze w roku 1938, następnie przechowywany był podczas okupacji i poświęcony został dopiero obecnie. Cech krawców założony został w Kielcach przed 358 laty. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. biskup Sonik.

Dnia 8. XII.

Teatr Woj. Kieleckiego im St. Żeromskiego o godz. 16 i 19 „Świerszcz za kominem" sztuka w 4 odsłonach Karola Dickensa.

W sali teatru Kultury Robotniczej dnia 8 b m. o godz. 16 i 19 odegrana zostanie przez Okręgową Komisję Zw. Zawodowych sztuka w 3 aktach „Stary Dzwon".

Ceny biletów od 20 do 60 zł.

Dyżury aptek

Leydo — Plac Partyzantów 11.
Balisiński — ul. Sienkiewicza 49 dyżur dzienny.
Krzanowski — Plac Partyzantów 11 dyżur dzienny.
Sikorski — ul. 1 Maja 56 dyżur nocny.

Dnia 9. XII.

Artwiński — ul. Sienkiewicza róg Dużej.

Dnia 10. XII.

Balisiński — ul. Sienkiewicza 49.

Dnia 11. XII.

Gieraltowski — Plac Wolności.

Dnia 12. XII.

Krzanowski—Plac Partyzantów 11.

Karwat Czesław.

Święty Mikołaj

W szafirze niebios wśród gwiazd
W powozie z obłoków utkanym,
Przyjedzie święty Mikołaj
W purpurową szatę odziany.
Przywiezie moc nowości
I pięknych darów krocie,
Przyjdzie do dzieci cichutko
By im darować łakocie.
Przyjdzie do dzieci wśród nocy
Złoży paczuszki z czułością,
I przy aniołków pomocy
Przytuli wszystkich z radością.
Więc śnijcie sobie spokojnie
Rodzice otworzą wierzeje,
Nastanie wielka radość
I spełnią się wasze nadzieje.

ANNA ORŁOWSKA

Idzie drogą ośnieżoną
Stary człowiek przygarbiony
Z brodą długą, oszronioną,
Z wielkim kijem dla obrony
Raczej tylko dla podpory,
Bo nie boi się niczego.
Żaden zły pies, do tej pory,
Nie zaszczekał na Świętego.
W ten dzień zawsze o tej porze,
Choć zawieje są, zamiecie,
Nic zatrzymać Go nie może
W ten dzień chodzi On po świecie
Idzie i rozdaje dary.
Ode dworu do chatynki
Tu nagrody — tam znów kary
Daje dzieciom za uczynki.
I ja kiedy byłam mała
Też czekałam na Świętego.
Co bym teraz za to dała,
Gdybym mogła wierzyć w Niego.

14) S. Folfasiński.

Pod wiatr

— Jestem Klimecka — powiedziała — Inżynierowa Klimecka — poprawiła się.

— Murczyk — przedstawił się bełkotliwie gospodarz. — Pani będzie łaskawa usiąść.

Pani Klimecka zajęła miejsce na niezbyt wysokim, mocno podniszczonym fotelku i powiedziała:

— Skierowała mnie tutaj... — tu wymieniła nazwisko osoby, która pośredniczyła w nawiązaniu znajomości między nią a Murczykiem.

— Aaa! — lody zaczęły topnieć.

— Chciałabym zapisać syna na komplet. Ma lat trzynaście.

— Gdzie się uczy?

— W szkole powszechnej nr 6. U pana Jackowskiego.

— Chodzi do oddziału?

— Do szóstego, ale są przedmioty, w zakresie których ma, niestety minimalne wiadomości.

— Poza szkołą nigdzie dotychczas się nie uczył?

— Ja mu pomagałam. Niewiele zresztą.

— Dlaczego pani tak późno zainteresowała się sprawą nauki syna?

— Nie mogłam. Męża aresztowało gestapo. Jestem sama...

— Ach! — znikł ostatni cień nieufności. Murczyk zaczął odnosić się do pani Klimeckiej z głębokim szacunkiem

— Zapewne jest pani w ciężkiej sytuacji materialnej?

— Tak!

— Będzie pani płaciła... powiedzmy... — zawahał się — pięćdziesiąt złotych nie za dużo?

— Nie.

— Zapewniam panią — uśmiechnął się — paskarze i dorobkiewicze płacą o wiele więcej.

— Bardzo panu dziękuję.

— A zatem załatwione. Jutro... nie, pojutrze niech syn przyjdzie O dziesiątej rano.

— Przyprowadzę go na pewno.

— A teraz niestety muszę rozmowę przerwać i pożegnać panią. Dzieci czekają.

— Och, bardzo przepraszam. Zapraszam, że nie przyszłam o innej porze.

— Zazwyczaj jestem zajęty od siódmej rano do szóstej wieczór.

— Już odchodzę. Do widzenia.

— Do widzenia.

Pani Klimecka rzuciła okiem na gromadkę malców. Dzieci już nie bawiły się w chińczyka. Na stole leżał podręcznik do nauki historii, jeden tom „Krzyżaków" i reprodukcja obrazu „Bitwa pod Grunwaldem".

— Ach, — pomyślała — wychodząc Codziennie na każdym odcinku życia toczy się i wygrywa bitwa jak niegdyś pod Grunwaldem. Codziennie giną ludzie, lecz walka trwa. Bez względu na ofiary.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Blaski i cienie pracy oświatowej

w Częstochowie i powiecie

W Inspektoracie Szkolnym pod przewodnictwem ob. podinspektora Cioska odbyło się zebranie działaczy oświatowych z miasta i powiatu. Taka konfrontacja miasta i wsi jest zawsze bardzo ciekawa i otwiera nowe często niespodziane perspektywy. Rzeczona konferencja wykazała z jednej strony szybki i szeroki rozwój oświaty dorosłych w Częstochowie i jednocześnie smutny stan tej oświaty na wsi.

W Częstochowie istnieje i trzyletnia szkoła powszechna dla dorosłych, dająca możność nawet obywatelom po czterdziestce uzupełnić braki swego wykształcenia i gimnazjum dla dorosłych i Uniwersytet Powszechny TUR-u i Kursy Dokształcające, podzielone na kurs samorządowy, kurs księgowości, i kurs stenografii i maszynopisma. Wreszcie rozwija się pomyślnie akcja odczytowa w Częstochowie na jej przedmieściach i w najbliższej okolicy, akcja, mająca już za sobą w pierwszym roku pracy 34 odczyty i referaty. Dodajmy, że prócz tego funkcjonują jeszcze kursy języków obcych dla dorosłych zorganizowane przez Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego i także same przez Polską YMCA.

Jest więc w czym wybierać. Głód wiedzy może być zaspokojony na wszystkich szczeblach nauki szkolnej i pozaszkolnej. Jeżeli idzie o pracę świetlicową, to ta rozwija się pomyślnie, zwłaszcza w fabrykach, które mają doskonałe pomieszczenia i łatwość pozyskania prelegentów. Rozkwita młoda Liga Morska, skupiająca 6 tysięcy członków, z tego pokaźną ilość młodzieży szkolnej i robotników. Hufiec morski ma już 100 członków w wieku od lat 16 do 25.

Jeśli chodzi o W. F. to Częstochowa może się poszczycić aż 15 klubami sportowymi, skupiającymi 3.000 członków. Kwitnie również harcerstwo. Istnieją liczne boiska i ciągle jest ich za mało.

Inaczej zgoła wygląda te sprawy na wsi Ze sprawozdań działaczy świetlicowych, czasem z ich wstydliwych napomknień wynika, że zarówno praca oświatowa, jak i wychowanie fizyczne napotyka na wsi na niezwykłe opory. Pierwszą z przyczyn niedomagań szkolnictwa powszechnego na wsi jest katastrofalna wprost ucieczka od zawodu nauczycielskiego, spowodowana niskim uposażeniem. A zawód nauczycielski na wsi to wprost powołanie. Nauczyciel musi tam być niemal i rozjemcą i sędzią i lekarzem, na nim spoczywa prowadzenie świetlicy, biblioteczki, kółka teatralnego. A wynagrodzenie, jakie otrzymuje, nie wystarcza nawet na nędzny byt. Nic dziwnego, że licea pedagogiczne świecą pustkami, a z tych, którzy je ukończą, większość od razu przechodzi do innych zawodów. Niezależnie od tego ludność wiejska najczęściej traktuje nauczyciela, jak intruza. Nawet za produkty płacić on musi drożej na wsi niż w mieście.

Drugą bolączką pracy oświatowej na wsi jest brak pomieszczeń na świetlicę i boiska sportowe. Młodzież nie ma się gdzie zbierać, nie ma gdzie tworzyć kółek śpiewaczych i teatralnych, nie ma gdzie grać w koszykówkę, czy w piłkę nożną. A rzecież, jak słusznie powiedział kpt. Stępień kierownik W. F. i P. W. w Częstochowie, każdy młodzieniec należący do kółka sportowego, to jednostka, ocalona od szerzącego się nagminnie bandytyzmu. Młodzież musi się wyładować. Stwórzmy jej godziwe pole do tego.

Trzecia bolączka — to brak książek. Młodzież chce czytać, głód słowa drukowanego na wsi jest duży ale książek brak Wsi grozi klęska powrotnego analfabetyzmu. Biblioteka Powiatowa ma wysłać do gmin 5 kompletów bibliotecznych po 50 tomów każdy. Ale jest to kropla w morzu. Już półtora roku temu kierownictwo Biblioteki Miejskiej w Częstochowie na trzymiesięcznych kursach praktycznych wyszkoliło zastęp młodych dziewcząt, które podpisały w Starostwie Powiatowym zobowiązanie, że pójdą na wieś pracować jako bibliotekarki. Zmuszone były poświęcić swe prace fizycznej, bo książek na wsi nie było.

Świadomi rzeczy twierdzą, że książki na wsi są, ale jedzą je myszy po strychach. Młodzież powinna energicznie zabrać się do wyszukiwania tych niedobitków. Powinna również wyszukiwać stare poniemieckie baraki i przerabiać je, a może pomagać na budowę świetlic. A wieś, dla której pracownicy umysłowi ponoszą tyle ofiar, powinna zrozumieć, że akcja oświatowa to nie zabawka i że każdy grosz, na nią wydany zwielokrotnie się opłaci. **S. P. O.**

Hufiec Morski Ligi Morskiej

Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej zorganizował na terenie swego Obwodu „Hufiec Morski“, którego celem jest wychowanie młodzieży w twardej szkole człowieka, który będzie inicjatorem i pionierem poczynań naszych na morzu.

„Hufiec Morski“ pomyślany jest jako jednostka przysposobienia morskiego. Kandydaci będą podlegać egzaminowi, po czym przejdą wyszkolenie teoretyczne na miejscu i praktyczne w okresie wakacji w ośrodkach wodnych Zarządu Głównego Ligi Morskiej.

Niezależnie od powyższego „Hufiec“ będzie brał czynny udział w obchodach narodowych i młodzieżowych oraz prowadził działalność propagandową.

Zakres działania Hufca Morskiego i sposób jego występowania ustala Zarząd Obwodu Ligi Morskiej.

Na stanowisko Komendanta „Hufca“ Zarząd Obwodu LM powołał ob. Waśkowskiego Henryka, który odpowiada za całość „Hufca“. W dniu 24 listopada odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne, na którym Komendant poruszył całokształt prac związanych z organizacją „Hufca“ oraz przystąpił do podziału na drużyny i plutony.

Hufiec Morski został podzielony na 5 drużyn po 20 osób każda i plutony:

a) I pluton składa się z 3 drużyn

b) II „ „ „ 2 „

Nad drużyną czuwa i jest za nią odpowiedzialny drużynowy, który podlega plutonowemu, plutonowy zaś komendantowi Hufca.

Hufiec Morski posiadać będzie własne umundurowanie, a poza tym otrzymał do dyspozycji od Zarządu Obwodu LM:

1) Świetlicę, która posiada ping-pong, radio, pianino, biblioteczkę morską oraz dział czasopism morskich i inne gry towarzyskie.
2) Lokal na założenie Komendy Hufca.
3) Kajaki.

W najbliższym czasie rozpoczną się teoretyczne kursy z cyklu: „Porty morskie i statki morskie“ dla poszczególnych drużyn i plutonów. Każdy członek hufca ma prawo korzystania ze świetlicy i wykładów. Przy poszczególnych drużynach zawiązano sekcje sportowe i modelarskie. Hufiec Morski w okresie zimowym będzie przeprowadzał wyłącznie kursy żeglarskie i modelarskie, a w nadchodzące lato kursy praktyczne w ośrodkach wodnych nad morzem lub jeziorami.

Następnie Komendant poinformował zebranych, że Zarząd Obwodu LM będzie wszelkimi środkami dążył do rozwinięcia i rozkwitu Częstochowskiego Hufca Morskiego na terenie naszego miasta. Na pierwsze nasze zebranie przybyła delegacja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, życząc nam pomyślnego rozwoju oraz przyrzekając ze swej strony współpracę. W imieniu Hufca podziękował Komendant, wznosząc z całym Hufcem trzykrotny okrzyk na cześć TPZ.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ i w przyjemnej atmosferze pierwsze zebranie zakończono.

Roczna produkcja owoców w Polsce

Warszawa — (SAP) Na konferencji w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu ustalono, że przeprowadzona w roku obecnym akcja ogródków działkowych i ogrodów pomocniczych przy zakładach pracy, koszarach, szkołach etc. dała pomyślne wyniki i przyczyniła się w dużym stopniu do złagodzenia sytuacji aprowizacyjnej. Same ogródki działkowe, których było 165.500 przyniosły obfity plon w postaci przeszło 66 tysięcy ton warzyw.

Jeśli chodzi o ogólną produkcję warzyw w kraju, to pod uprawą było 60.000 ha, a zbiory tegoroczne wyniosły od 1.200.000 do 1.400.000 ton. Na rok przyszły przewiduje się zwiększenie powierzchni uprawy do 120.000 ha oraz zbiory w ilości około 1.900.000 ton, przy średniej wydajności 157 q. z hektara.

Przewidziany jest również stały rozwój sadownictwa, które mocno ucierpiało w czasie wojny, ilość bowiem drzew owocowych zmniejszyła się z 40 milionów przed wojną do 15 milionów. Nasze zbiory owoców są oceniane na 100 — 120 milionów kilogramów rocznie, co daje od 4 do 6 kg owoców na głowę ludności rocznie.

W wyniku konferencji ma być powołana do życia specjalna Rada Gospodarcza z udziałem przedstawicieli organizacji spółdzielczych, która będzie stałym organem doradczym Ministerstwa do spraw warzywnictwa i sadownictwa oraz obrotu tymi artykułami.

Minimum 800 zł miesięcznie

Warszawa (SAP). — W dniu 28 listopada 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret normujący sprawę podwyżki dodatków przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie tego dekretu minimum zaopatrzenia dla emerytów ustalone zostało na 1200 zł. dla wdów 800 zł miesięcznie.

Dodatek przejściowy dla emerytów został ustalony na 1000 zł, dla wdów na 700 zł, zaś dla sierot zł 300, 400 i 600 miesięcznie. Minimum zaopatrzenia dla emerytów, którzy przeszli na emeryturę po 30 września 1945 roku, ustalone zostało na 1200 zł dla wdów na 800 zł, dla sierot zaś na 325, 50 i 700 złotych.

Podwyżka minimum emerytur oraz dodatków przejściowych ma również zastosowanie przy wypłacie zaopatrzeń dla osób szczególnie zasłużonych.

Poza tym dekret przewiduje przeszeregowanie t. zw. emerytów punktowych (są to ci emeryci, którzy przeszli na emeryturę wówczas, kiedy ustawa uposażeniowa nie przewidywała kwoty uposażenia, a wymierzane ono było w punktach) a nadto zawiesza na czas trwania wyjątkowych warunków gospodarczych, wywołanych wojną przepisy artykułu 25 ustawy emerytalnej, mocą którego wynagrodzenie emeryta zatrudnionego ponownie w służbie prawno-publicznej nie mogło przekraczać 150 procent pobieranego ostatnio czynnego uposażenia.

Wreszcie dekret upoważnia Ministra Skarbu do przyznawania emerytom oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom (b. Rzeszy niemieckiej), posiadającym obywatelstwo polskie zasiłków do wysokości XII grupy uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Zlecenie wypłaty emerytom na nowych podstawach zostało wydane Państwowemu Zakładowi Emerytalnemu. Dekret powyższy obowiązuje z mocą wsteczną od 1 września 1946 roku.

Z życia kulturalnego

„Kiermasz Artystyczny“

Polski Związek Artystów Plastyków w Częstochowie urządza Kiermasz Przedgwiazdkowy w lokalu Związku, I Aleja 14, dom Frankego. Otwarcie w niedzielę 8 b. m. o godz. 12-ej. Na Kiermaszu Artystycznym sprzedaż obrazów, grafiki oraz rzeźby po bardzo przystępnych cenach.

Kiermasz będzie otwarty codziennie do dnia 23 b. m. włącznie od godz. 12-ej do 19-ej. Wejście bezpłatne.

Wieczór humoru i śmiechu

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych, Koło Powiatowe w Częstochowie urządza w dniu 7 grudnia 1946 Wieczór „Humoru i Śmiechu“ na program którego złożą się śpiewy kuplety rewiowe, skecze monologi, muzyka itp. Początek o godz. 18-ej. Bilety w cenie od 20 do 70 zł., Dochód z imprezy przeznacza się na akcję kulturalno-oświatową Koła.

TEATR WIELKI
„Wieczór Trzech Króli“ czyli „Co chcecie“

Dziś, w piątek, 6 bm. o godz. 15-ej komedia w 4 odsłonach Wiliama Szekspira p. t. „Wieczór Trzech Króli“ czyli „Co chcecie“? Obsada premierowa. Oprawa sceniczna prof. St. Jarockiego Ilustracja muzyczna W. Krzemieńskiego Inscenizacja i reżyseria dyr. Bronisława Dąbrowskiego.

Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie zostało zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla szkół częstochowskich.

Jutro w sobotę 7 bm. o godz 19.15 „Wieczór Trzech Króli“ czyli „Co chcecie“? — komedia w 4 odsłonach W. Szekspira — normalne przedstawienie dla publiczności.

„Cały dzień bez kłamstwa“

Taki jest tytuł świetnej komedii Montgomery'ego, którą wkrótce ujrzymy w Teatrze Wielkim w reżyserii i z udziałem Tadeusza Krotke.

TEATR KAMERALNY
„W małym domku“

Dziś, w piątek, 6 bm. o godz. 19.15 „W małym domku“ sztuka w 3 aktach T. Rittnera. Udział biorą: Gołaszewska, Turska, Wodyńska, Bojanowski, Borkowski, Kwiatkowski, Leński, Łowicki, Mieczyński i Stanisławski. Mise en scene Wł. Wagnera. Reżyseria A. Kwiatkowskiego.

W próbach „Pensjonat“ we dworze“ komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii i z udziałem Ryszarda Wasilewskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Wolność“ — Najnowszy film szwedzkiej produkcji „W okowach lodu“ Pocz. godz. 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę godz 13.30.

Kino Tęcza — potężny dramat produkcji angielskiej p. t. „Szary lord“. Nadprogram Polska Kronika Filmowa.

Kino „Polonia“ — świetna komedia muzyczna „Świniarka i pastuch“

Kino „Bałtyk“ — Nieuchwytny Smith“ oraz nadprogram kronika filmowa 40/46. Początek seansów 15.30, 17.30, 19.30, w niedzielę 13.30.

Fotoplastikon — Od piątku wyświetla ciekawy program. Jedna z republik Z. S. R. R. Za morzem Kaspijskim rozciąga się na ogromnych przestrzeniach **Tukestan - Kazakstan**, Buchara słynna z dywanów, oraz handlowa i ruchliwa **Samarkanda**. Bardzo ciekawe typy i obyczaje mieszkańców.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Sobota

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Koncert Ork. Wojsk. pod dyr. Jana Wojnowskiego. 6.57 Sygnał czasu, aud na „Dzień Dobry“ 7.05 Muzyka. 7.15 Wiad. por. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Progr. na dzień bież 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Inform. ogólnopol. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Aud. dla świet. robotniczych 12.35 „5 minut poezji“. 12.40 Schumann Sonata. 13.00 Muz. obiadowa. 15.00 Aud. słow.-muz. 15.30 „Ze świata radia“ 15.35 Koncert muz. iberyjskiej 16.05 Dziennik popołudn. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.50 Z życia kulturalnego 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robocie“. 18.30 „Nauka przy głośniku“. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka. 19.25 „O stylach“ aud słown.-muz 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 I. Witold Lutosławski — trio na obój, klarnet i fagot w wyk. S. Śnieckiego (obój). 21.00 Historyczne słuchow. orygin. p. t. „Dwunastu“ o Adamie Mickiewiczu w opr. Janiny Morawskiej 21.30 „Głos Młodych“ 21.45 Kwadrans prozy: „Lalka“ Bol. Prusa. 22.00 Aud. rozrywkowa „Klub ekscentryków“ montaż dźwiek. Alberta Knoxa. 22.15 Koncert Ork Tan. 23.00 Ost. wiad. dzien 23.20 Program na jutro. 23.30 Aud. Chopinowska. 23.55 Streszcz. ważniejszych wiadomości dziennika. 24.00 Hymn

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za treść nowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katow.ce—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 2 w Częstochowie.